YSŁAW NARTOWSKI.

OSPA

PRZYCZYNY ZAPOBIEGANIE LECZENIE



KRAKÓW
NAKŁADEM AUTORA.
1916.

DR MIECZYSŁAW NARTOWSKI.

OSPA

PRZYCZYNY ZAPOBIEGANIE LECZENIE

KRAKÓW
NAKŁADEM AUTORA.
1916.

Wezwany do tłumienia epidemii ospy w powiecie jasielskim w roku 1915/1916., spotykałem się z nieufnością do zarządzeń sanitarnych i zabobonami, utrudniającymi wczesną pomoc.

Oby ta skromna praca dla ludu przeznaczona, dotarła tam, gdzie z pomocą i radą nie mogłem dość wcześnie przyjść.

JASŁO w styczniu 1916.

OSPA przedwcześnie zabierająca nam to, co jest nam najdroższem, bo w pierwszym rzędzie ukochane dziecięta, jest chorobą zaraźliwą, gorączkową, objawiającą się na zewnątrz krostami na skórze. Przechodzi się ją zwykle raz w życiu. Jest jednak chorobą bardzo ciężką. Przebiega pod postacią tak zwanej: ospy naturalnej, ospy wietrznej i ospy czarnej.

Ospa naturalna rozszerza się za pośrednictwem zarazka, który przechodzi bezpośrednio z osoby chorej na osobę zdrową, albo zostaje przeniesionym na mniej lub więcej odległą okolicę powietrzem albo z jednego domu do drugiego za pośrednictwem bielizny, pościeli i odzieży osób dotkniętych tą chorobą.

Nie występuje zaraz po zarażeniu. Poprzedza ją 10 do 12 dni. W czasie tym nie czuje się dolegliwości. Nagle po tym cza-

sie, chory dostaje dreszczu, dziecko nawet drgawek, uczucia gorąca (gorączka), traci apetyt a nabiera pragnienia. Występuje ból głowy, wymioty, zaparcie stolca i silny ból w krzyżach, jako charakterystyczny dla ospy. Przypadłości te trwają kilka dni. Zazwyczaj jednak już trzeciego dnia pojawia się wysypka. Wtedy zmniejsza się nieco gorączka. Wysypka objawia się małymi, czerwonymi, twardymi guzkami, najpierw na błonach śluzowych, potem i to najobficiej na twarzy, wreszcie na kończynach i całej skórze. Guzki przemieniają się w małe pęcherzyki, następnie w krosty, wypełnione z początku płynem jasnym, potem gęstym i żółtawym. Z wyjątkiem na twarzy, zaklęsają się na wierzchołku. Między pojedynczymi krostami, skóra czerwienieje i obrzęka, sprawiając choremu silne a bolesne palenie. Ilość krost zależną jest od nasilenia choroby. Niekiedy jest ich mało, to znowu tak dużo, że stykają się brzegami, pokrywając sobą całą skórę. Wtedy choroba staje się groźniejszą, bo dołączyć się może i choroba ust, przełyku, oczu. To trwa do tygodnia, poczem gorączka znowu się zwiększa, występuje ból głowy i krzyża a nawet wymioty. W kroście wytwarza się wtedy ropa. Chory cierpi bardzo. Występuje obrzęk skóry, chory nie może patrzeć z powodu obrzęku powiek, zmienia się do nie poznania i traci siłę poruszania się. Krosty zaczynają pękać, a wypływająca z nich ropa zasycha i tworzy brunatne strupy, nieprzyjemnie cuchnące. Ten czas jest najniebezpieczniejszym dla chorego, bo może przyjść do owrzodzenia oczu, bredzenia, kaszlu, trudności oddechania, wymiotów i czyszczenia. Jeżeli chory czas ten przetrzyma, gorączka powoli ustępuje, z powrotem apetytu powracają siły. Następuje po-

wolna ale ogólna poprawa. Po odpadnięciu strupów, powstają blizny zwane „dziubami."

Ospa wietrzna nie ma wcale związku z ospą naturalną, jest chorobą dzieci, najczęściej w drugiej połowie pierwszego roku życia, często między 3 a 6 rokiem a bardzo rzadko po 10 roku życia. Dorośli jej nie podpadają dlatego, że przechodzą ją zazwyczaj w latach dziecinnych. To zaś chroni od powtórnego zachorowania. W chorobie tej jedynym niemal objawem jest wysypka, gorączki zwykle nie ma lub najwyżej 1 do 2 dni, dziecko nie płacze i nie traci apetytu, bo nie ma żadnych dolegliwości.

Wysypka występuje równocześnie na całem ciele w postaci okrągławych ciemno czerwonawych plamek, które znikają po przyciśnieniu palcem. Po kilku godzinach zmieniają się w jasne podłużne czerwoną obwódką otoczone pęcherzyki, napełnione płynem do wody podobnym. Już na drugi dzień płyn w pęcherzykach mętnieje a pęcherzyk się marszczy i zapada. Trzeciego dnia pęcherzyki zesychają tworząc strup brunatny, króry po tygodniu odpada bez pozostawienia po sobie śladów w postaci blizny, jeżeli tylko dziecko się nie skrobało i krost nie zdrapywało.

Widoczną jest więc wybitna różnica między ospą wietrzną a naturalną, tak bardzo przykrą i niebezpieczną dla życia chorego. Wysypka w ospie wietrznej występuje w różnych miejscach ciała, częściej nawet na plecach i kończynach, aniżeli na twarzy i prędko się zmienia. Jest więc chorobą bardzo nawet łagodną, nie jest niebezpieczną dla życia a chociaż jest zaraźliwą, nie ma potrzeby oddzielać dzieci zdrowe od chorych, bo prawie każde dziecko ją prze-

chodzi z różnem jedynie nasileniem choroby.

Gdy krosty nie są odgraniczone od siebie przestrzenią zdrowej skóry, krost jest tak dużo, że brzegi ich zlewają się z sobą, to jest to

Ospa czarna czyli krwawa, która jest bardzo ciężką a prawie zawsze śmiertelną chorobą. Krosty są czarne z powodu zawartości w nich krwi. Równocześnie z ich pojawieniem się następują krwotoki z narządów wewnętrznych i podskórne wybroczyny krwi. Krew pokazuje się w moczu i w stolcach jako objaw, że choroba cały organizm opanowała. Walka więc z nią jest prawie niemożliwą.

Kiedy więc ta choroba tak bardzo ciężka i śmiertelna, trzeba się przed nią całą siłą bronić zwłaszcza, że obronić się można. Obroną tą jest

Szczepienie, przed którem tak bardzo niektórzy się bronią a nawet dzieci „szczypiarzami“ straszą. Tymczasem ci „szczypiarze“ to nie żadne straszaki ale ich dobrodzieje, bo chronią lud od śmiertelnej a najbrzydszej choroby, bo pozostawiającej po sobie „dziuby“ na całe życie, najpiękniejszą dziewczynkę piętnującą brzydotą a ich rodziców brakiem opieki i troskliwości. Każda gosposia na wsi wie bardzo dobrze, że na wymionach krów występują czasem krosty, którymi zarażają się dojące dziewczęta. Raz zarażone nie chorują na ospę. Otóż te krosty były objawem ospy krowiej a dziewczęta nawet nie wiedząc o tem, sa-

me się zaszczepiły: W krostach takich jest płyn, zwany limfą ospową. Wprowadzenie go człowiekowi pod naskórek, nazywa się szczepieniem krowianki. W miejscu tem na skurze powstają krosty, podobne do tych, jakie występują na twarzy przy ospie naturalnej. Te szczepieniem wywołane krosty, zabezpieczają człowieka od ospy na kilka lat. Jedynie po zaszczepieniu niedomaga się przez kilka dni a unika tych boleści i obrzydzenia ciała, jakie ospa naturalna wywołuje.

U niektórych osób trzeba szczepienie kilka razy powtarzać, zanim wystąpią krosty. Zależy to od usposobienia człowieka. Dawniej, przed stukilkunastu laty, szczepiono w ten sposób, że brano płyn z krosty człowieka chorego na ospę i nim szczepiono zdrowego. To było złem, bo można było czasem i inną a gorszą nawet chorobę przenieść z chorego na zdrowego. Dziś atoli niema już tego niebezpieczeństwa, bo „krowianki" nie bierze się z chorych ludzi ale wytwarza się ją w zakładach państwowych z krost ospowych idealnie zdrowych cieląt, u których szczepieniem ospy krowiej, wywołano ospę naturalną. Zebrany płyn z krost na ospę chorych cieląt, mięsza się z odrobiną gliceryny, aby się nie psuł i rozsyła się w szklannych rureczkach do lekarzy. **Szczepienie więc taką krowianką, nie jest żadnem niebezpieczeństwem ale wielkim dobrodziejstwem dla ludności, gdyż chroni od zarażenia.** A jeżeli czasem mimo przebytego szczepienia ktoś zachoruje na ospę naturalną, to przebiega ona lekko i nigdy prawie jako ospa czarna, na którą się zwykle umiera.

Nie chować więc dzieci przed przyjazdem lekarza, ale witać go szczerze jako wysłannika wiedzy i nauki, chroniącej od

chorób, a już nigdy nie ścierać ręką zaraz po zaszczepieniu, bo wtedy dopiero może być prawdziwe nieszczęście, może rozwinąć się r ó ż a, ropne zapalenie oczu, itp. bardzo niebezpieczne dla życia choroby.

Szczepienie jest j e d y n y m sposobem, który zabezpiecza od ospy a n i e wywołuje jej, jak to jeszcze wielu sądzi. Jakkolwiek po zaszczepieniu choruje się, to choroba ta jest t y l k o dowodem dobrego zaszczepienia. Po 4 tygodniach lekkiego niedomagania, ma się pewność ochrony przed prawdziwą ospą.

Leczenie ospy należy w zupełności pozostawić lekarzowi i jak najstaranniej wypełniać wszystkie jego wskazówki, zdążające do leczenia chorego a równocześnie chronienia od zarażenia osób zdrowych.

Już przy pierwszych objawach niedomagania, zająć się należy chorym*). Dopuszczać do niego jedynie osoby niezbędne do pielęgnacyi i t y l k o te, które były szczepione albo przeszły już ospę. Dzieci wydalić z mieszkania. Bieliznę i pościel należy zmieniać codziennie i chować osobno. Jeżeli nie można oddać jej do desinfekcyi**), zalewać w r z ą c ą wodą, wygotować w wodzie z dodatkiem 2% sody. Pokój 2 razy dziennie, to jest w lecie rano i wieczorem przewietrzyć w czasie, gdy chory ma najmniejszą gorączkę, w zimie na kominie utrzymywać lekki ogień. Uważać by chory od gorąca w pokoju się nie pocił. N i e nakrywać go

---

*) Dr M. Nartowski. Pielęgnowanie chorego. Kraków 1911.
**) Dr M. Nartowski. Hygiena robotnicza. Kraków 1906.

więc bardzo, bo to jest szkodliwe.

W pierwszym dniu pojawienia się na skórze wysypki, podawać l e k k o przeczyszczający środek i w miernej ilości letnie napoje. W razie silnego pragnienia, chłodną limoniadę (Do szklan- dobrze osłodzonej wody, wycisnąć sok z jednej cytryny i przesączyć przez czyste płótno) z sokiem porzeczkowym lub malinowym. Z pokarmów kleiki i nieco rosołu, zresztą trzymać się ściśle pozwolenia lekarza, bo każdy błąd w pokarmach, może pogorszyć stan choroby i wywołać powikłanie z inną chorobą, bo co jednemu choremu pomaga, drugiemu może zaszkodzić. Ponieważ ospa pozostawia po sobie ś l a d y n a c a ł e ż y c i e, choroby nie lekceważyć a bardzo uważać, by chory nie zdrapywał krost, bo wtedy na skórze pozostają głębsze blizny. Ponieważ na przebieg choroby i trwanie ma wpływ działanie słońca i światła w ogóle, zasłonić okna czerwoną bibułką a także świecę czy lampę. Wtenczas zazwyczaj nie przychodzi do ropienie krost, chory szybciej przychodzi do zdrowia*), choroba ma przebieg łagodniejszy.

Tak postępować można w wypadkach lekkich. W przypadkach ciężkich, zwłaszcza ospy czarnej, nigdy nie jest zawcześnie wezwać rychło lekarza, bo przepisane przez niego środki lekarskie, nie jeden z przykrych objawów lub bolów nie tylko mogą usunąć, ale chorego uchronić od ciężkich zaburzeń w organiźmie, w pierwszej linii od gorączki, która dziecko bardzo wyniszcza i pozbawia tych sił, jakie konieczne są do przezwyciężenia chroby.

---

*) Dr M. Nartowski. Fizyologiczne i lecznicze działanie promieni światła słonecznego i elektrycznego. Poznań 1900.

Jeżeli nastąpi owrzodzenie krostami ospowymi gardła, chory nie może już przyjmować pokarmów. Wtedy daje się lewatywy odżywcze, których sposòb podania i skład w każdym przypadku, może tylko lekarz wskazać.

